

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 lipca 2016 r. (data prezentaty) powódki M. C. (1) oraz M. S. wniosły o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od pozwanego Bank (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 17 834,00 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od następujących kwot i dat: od kwoty 2 551,00 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych na podstawie art. 359 § 2 k.p.c., od kwoty 8 039,00 zł od dnia 28 czerwca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. w wysokości ustawowej, zaś od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych na podstawie art. 359 § 2 k.p.c., od kwoty 7 244,00 zł od dnia 9 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. w wysokości ustawowej, zaś od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych na podstawie art. 359 § 2 k.p.c. Strona powodowa wniosła także o zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powódek zwrotu kosztów postępowania, w tym opłaty od pozwu, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, o ile nie zostanie złożony spis kosztów w końcowej fazie postępowania.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że niniejszym pozwem powódki domagają się zwrotu nienależnie pobranych kwot tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w związku z udzielonym kredytem. Powódki, jako konsumentki, zawarły z Bankiem (...) S.A. umowę kredytową, na mocy której Bank udzielił im kredytu w wysokości 380 300,00 zł. Zabezpieczenia kredytu wskazane zostały w § 9 umowy kredytowej zatytułowanym „zabezpieczenie”. Dodatkowo w § 9 ust. 7 – 10 umowy kredytu zostały ujęte postanowienia nakładające na powódki obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Podstawą zawarcia umowy kredytowej był wniosek kredytowy powódek, który stanowił gotowy formularz. Do podpisu przedłożono powódkom gotowy wzorzec umowy kredytu hipotecznego bez możliwości jego zmiany bądź negocjacji. Powódek nie poinformowano, na czym dokładanie ma polegać ubezpieczenie niskiego wkładu, jednakże wskazano, że ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia stanowi warunek konieczny udzielenia kredytu. W dniu 17 kwietnia 2008 r. pozwany pobrał z rachunku powódek pierwszą opłatę z tytułu unww w wysokości 2.551,00 zł. Następnie w dniu 29 kwietnia 2011 r. strona pozwana pobrała kwotę 7.244,00 zł, kolejna składka została pobrana w dniu 30 kwietnia 2014 r. w wysokości 8039,00 zł. Powódki wskazały, że wobec zawarcia przez pozwanego Bank w dniu 19 lipca 2010 r. umowy z ubezpieczenia z (...) S.A., doszło do bezprawnej, nieprzewidzianej w umowie kredytowej zmiany ubezpieczyciela. Zdaniem powódek, postanowienia umowne zobowiązujące je do ponoszenia kosztów umów ubezpieczenia zawieranych przez Bank (...) S.A. oraz ubezpieczających interesy banku mają charakter abuzywny. Nie określają one głównych świadczeń stron, nie zostały indywidualnie uzgodnione z powódkami, są sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta. (pozew, k. 1-31)

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódek zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie pozwanego powództwo jest całkowicie bezpodstawne i winno zostać oddalone w całości. Pozwany przyznał, że strony łączyła umowa o kredyt hipoteczny, której integralną częścią był regulamin. Umowa ta była aneksowana aż trzykrotnie i za każdym razem powodowie akceptowali zapisy dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w żadnym wypadku nie wskazywali na ich abuzywność. Pozwany podał, iż powodowie wprost we wniosku wskazali, że „wnioskują o ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” oraz że otrzymali i zapoznali się z regulaminem stanowiącym integralną część umowy kredytowej zawartej z powodami. Warunki umowy, w tym klauzule dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zostały indywidualnie uzgodnione z powodami. Wybór takiej formy ubezpieczenia był świadomą decyzją powodów. Pozwany Bank podniósł, że brak jest sprzeczności klauzul umownych dotyczących obowiązku ponoszenia kosztów związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego z dobrymi obyczajami oraz

brak rażącego naruszenia interesów konsumentów. Według niego sposób wyliczenia opłaty został jednoznacznie wskazany w treści umowy i regulaminu oraz w cenniku. Pozwany wskazał, że ekwiwalentem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest w szczególności kredyt, tj. dostęp do pieniędzy, jaki powodowie uzyskali pomimo tego, że nie dysponowali odpowiednimi własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem albo też nie chcieli własnych środków „wydawać” na ten cel. Zdaniem pozwanego, wbrew twierdzeniom pozwu, ubezpieczenie z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wyczerpuje znamiona świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Zdaniem pozwanego, treść kwestionowanych postanowień została indywidualnie uzgodniona z powodami. Strona pozwana odniosła się także do kwestii zmiany ubezpieczyciela. Zdaniem pozwanego, obowiązek powodów do zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego istnieje niezależnie od tego, jaki podmiot jest ubezpieczycielem aktualnie udzielającym ochrony ubezpieczeniowej z tytułu ubezpieczenia brakującego wkładu własnego. Zmiana ubezpieczyciela, nie spowodowała zwiększenia obciążeń powodów z tytułu ponoszenia opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie pozwanego, nie ulega wątpliwości, że w przypadku pobrania przez pozwanego od powodów kosztów związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, środki te zostały zużyte, a pozwany nie był i nie jest na skutek powyższego wzbogacony. (odpowiedź na pozew, k. 214-246)

Do zamknięcia rozprawy w dniu 1 grudnia 2017 r. stanowiska stron procesu nie uległy zmianom. (protokół rozprawy z dnia 1.12.2017 r. – k. 647-649 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 650).

Sąd Rejonowy za ustalone uznał następujące okoliczności faktyczne:

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udziałnych przez pozwany Bank (...) S.A., zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem a (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 29 października 2004 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu hipotecznego objętej ubezpieczeniem. (...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie w (...) S.A. V. (...) wskutek połączenia przez przeniesienie całego majątku spółki (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na (...) S.A. V. (...). (okoliczności bezsporne, nadto **dowód:** umowa z dnia 24.10.2004 r., k. 457-463).

Siostry M. C. (2) (obecnie S.) oraz M. C. (1), po latach wynajmowania mieszkania, zdecydowały się na kredyt w celu zakupu własnego lokum. Bank (...) wybrały z uwagi na jego bliskie położenie od ich miejsca pracy. Nie korzystały z zewnętrznego doradcy, jedynie tego w banku. Przedstawiono im ofertę, przeanalizowano zdolność kredytową. Wnioskiem z dnia 1 kwietnia 2008 r. (data według wpływu) o nr (...) w postaci wypełnionego gotowego formularza sporządzonego przez pozwany Bank (...) S.A. konsumentki M. C. (2) (obecnie S.) oraz M. C. (1) wniosły o udzielenie im kredytu hipotecznego w kwocie 380.000,00 zł na zakup mieszkania z rynku wtórnego. W rzeczonym wniosku, obok zgody na ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki, powódki zawnioskowały o objęcie udzielonego im przez pozwany Bank kredytu w zakresie brakującego wkładu własnego ubezpieczeniem w (...) S.A. z siedzibą w W. oraz wyraziły zgodę na udostępnienie danych osobowych temu ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu i ubezpieczeniem do czasu ustanowienia hipoteki. (**dowód:** wniosek kredytowy powódek – k. 264-268, przesłuchanie powódek, k. 648-649, płyta CD k. 650).

W dniu 9 kwietnia 2008 r. pomiędzy M. C. (2) (obecnie S.) oraz M. C. (1), jako konsumentami, a pozwanym Bankiem, będącym przedsiębiorcą została zawarta umowa kredytu hipotecznego nr KH/ (...), na podstawie której pozwany Bank udzielił powódkom kredytu w kwocie 380.300,00 zł. Celem zawarcia kredytu był zakup na rynku wtórnym lokalu mieszkalnego nr (...) usytuowanego w budynku przy ulicy (...) w Z.. W § 9 ust. 1 umowy strony postanowiły, że zabezpieczeniem spłaty kredytu będzie m.in. hipoteka kaucyjna do kwoty 646.510,00 zł ustanowiona na rzecz pozwanego Banku na ww. prawie do lokalu. Zgodnie z § 9 ust. 7 umowy, dodatkowe zabezpieczenie kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 313.600,00 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez pozwany Bank (...) S.A. z (...) S.A. W § 9 ust. 8 umowy strony postanowiły, że kredytobiorcy są zobowiązani do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2551,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej. Nadto § 9 ust. 9 umowy stanowił, że jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia nie stanie się równe lub niższe niż 313.600,00 zł, kredytobiorcy byli zobowiązani

do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-cio miesięczny okres udzielonej pozwanemu Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorcy zostaną poinformowani przez pozwanego Bank pisemnie. W myśl § 9 ust. 10 umowy, jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 313.600,00 zł, pozwany Bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek kredytobiorców, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona. Integralną częścią ww. umowy były: regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorców oraz cennik kredytu hipotecznego. Ponadto, w § 11 umowy wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks pod rygorem nieważności, m.in. w sytuacji zmiany Regulaminu. (**dowód:** umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) – k. 36-38; regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. - k. 39-47v., cennik kredyt hipoteczny - k. 48-48v; pełnomocnictwa – k. 269-270).

Przy zawarciu ww. umowy kredytowej powódki udzieliły pozwanemu Bankowi pełnomocnictwa do dokonywania w ich imieniu szeregu czynności w okresie obowiązywania rzeczonyj umowy o kredyt hipoteczny, w tym m.in. czynności pobierania z ich rachunku bankowego prowadzonego przez pozwanego Bank środków pieniężnych z zaliczeniem ich na spłatę ich wymagalnych zobowiązań z tytułu kredytu, odsetek, prowizji i innych opłat, w przypadku opóźnienia względnie zwłoki ze spłatą tych zobowiązań w wysokości wynikającej z umowy o kredyt hipoteczny. Jednocześnie kredytobiorcy wyrazili zgodę na obciążenie ich rachunku bankowego bez uzyskania ich oddzielnej dyspozycji. Kredytobiorcy udzielili także pozwanemu Bankowi pełnomocnictwa do pobierania z ich rachunku bankowego prowadzonego przez ten Bank opłat z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez pozwanego Bank niskiego wkładu własnego w (...) S.A. z siedzibą w W. i pobierania składki za kolejne okresy ubezpieczenia wraz z okresem ubezpieczenia, w którym saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub mniejsze kwocie 313.600,00 zł. (**dowód:** pełnomocnictwa – k. 269-270).

Zgodnie z § 7 ust. 6 i 7 Regulaminu pozwany Bank pobierał opłatę wynikającą kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 90 % (zaś 80% w przypadku kredytów w walutach obcych), wówczas Bank pobiera opłatę za kolejny 36-miesięczny okres. Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. (**dowód:** regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. - k. 39-47v., cennik kredyt hipoteczny - k. 48-48v.).

Wszystkie środki pieniężne wynikające z umowy kredytu KH/ (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. zostały wypłacone powódkom, zgodnie z dyspozycjami wypłaty. (**okoliczność bezsporna**).

Umowa kredytowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. nie była przez powódki negocjowana. Nie otrzymały one informacji o możliwości negocjacji, nie zabrały także wzoru umowy do domu w celu dokonania pogłębionej analizy zapisów umowy. Wszystko zostało przedstawione powódkom w ten sposób, że albo zgodzą się na pewne warunki, albo nie dostaną kredytu. Na etapie oferty nie była poruszana kwestia unww. Dopiero przy podpisaniu umowy dowiedziały się o tym ubezpieczeniu, że zostanie pobrana składka w wysokości około 2500 zł. Powódki pytały, czy opłata ta powtórzy się. Otrzymały informację, że ponieważ nie posiadają wkładu własnego, składka ta musi być pobrana, jednakże kurs waluty jest na tyle stabilny, że nie będzie konieczności pobierania kolejnej składki. Powódki uważały, że to one są chronione tym ubezpieczeniem, skoro składka pobierana jest z ich konta. W chwili obecnej, powódki nie uważają, że to ubezpieczenie przynosi im jakieś korzyści. Powódki nie były także poinformowane, czym jest regres, ani w jaki sposób obliczana jest składka z tytułu unww. Nie знаły także warunków umowy łączącej bank i ubezpieczyciela. Powódki nie zwracały się do Banku o udostępnienie tej umowy, gdyż nie wiedziały, że istnieje taka możliwość. Do tej pory nie wiedzą, czy jest ona do wglądu. Przy podpisywaniu umowy kredytu, została ona „sczytana” z pracownikiem banku, który wskazał powódkom najważniejsze postanowienia umowy. Potem nie analizowały już umowy. Przed podpisaniem umowy, powódki nie zadawały żadnych pytań. Umowa, w tym postanowienie dotyczące unww były dla nich na tyle jasne, na ile jest to możliwe w wieku 25 lat (tj. w wieku, kiedy powódki zawierały

umowę). Powódki miały zaufanie do instytucji, jaką jest bank. Obecnie powódki zarabiają ok. 3000 zł netto, składka ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest dla nich znaczącą kwotą. Czują się oszukane. Prócz nieruchomości zabezpieczeniem mogły być np. aktywa. (**dowód:** przesłuchanie powódek, k. 648-649, płyta CD, k. 650, zeznania świadka M. D., k. 483-484, płyta CD k. 485)

Koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy umowie o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r., za pierwszy 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej (świadczony przez (...) S.A. w W. wskazanego w § 9 ust. 8 umowy) wynosił kwotę **2551,00 zł**. Kwota ta została uwzględniona w całkowitym koszcie kredytu (§ 12 umowy o kredyt) i została pobrana przez pozwanego Bank a następnie przekazana na rzecz (...) S.A. w W., jako pokrycie składki ubezpieczeniowej z tytułu objęcia kredytu powodów ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego. (**dowód:** umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) – k. 36-38; potwierdzenie wykonania operacji kwoty 2551,00 zł – k. 49, zaświadczenie, k. 473).

Od dnia 19 lipca 2010 r. pozwany Bank (...) S.A. w W. związany był generalną umową ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez pozwanego Bank z (...) S.A. we W.. Kredyt udzielony powódkom na podstawie umowy kredytowej o nr (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r., z uwagi na występowanie niskiego wkładu własnego został również objęty ochroną ubezpieczeniową przez (...) S.A. we W. (**dowód:** umowa z dnia 19.07.2010 r. ubezpieczenia kredytów hipotecznych k. 464-472, oświadczenie (...) S.A. w W. z dnia 14.07.2016 r. – k. 336, zaświadczenie, k. 473).

O zmianie ubezpieczyciela niskiego wkładu własnego umowy kredytowej o nr (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. powódki nie zostały w ogóle powiadomione. Pozwany Bank (...) S.A. w W. nie zawarł z powódkami stosownego pisemnego aneksu zmieniającego treść § 9 umowy w zakresie towarzystwa ubezpieczeń świadczącego ochronę ubezpieczeniową w zakresie niskiego wkładu własnego. (**okoliczność bezsporna**).

Wobec nieosiągnięcia salda kredytu po 36-ciu miesiącach określonego w umowie kredytowej (tj. 313.600,00 zł), pozwany Bank (...) S.A. w W. obciążył rachunek bankowy powódek w dniu 29 kwietnia 2011 r. opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie **7.244,00 zł**. (**dowód:** potwierdzenie wykonania operacji k. 70).

Wobec nieosiągnięcia salda kredytu po 36-ciu miesiącach określonego w umowie kredytowej (tj. 313.600,00 zł), pozwany Bank (...) S.A. w W. obciążył rachunek bankowy powódek w dniu 30 kwietnia 2014 r. opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie **8.039,00 zł**. (**dowód:** potwierdzenie wykonania operacji k. 85v.).

Łącznie, z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, na rzecz (...) S.A. została przekazana kwota 3 987,00 zł, zaś na rzecz (...) S.A. została przekazana kwota 7 269,00 zł. (**dowód:** zaświadczenie o poniesionych kosztach od kredytu hipotecznego, k. 473, niekwestionowane **pod względem matematycznym** przez stronę powodową – k. 639 verte).

Pismem z dnia 27 czerwca 2014 r. powódki zwróciły się do pozwanego Banku o uzasadnienie sposobu wyliczenia składki ubezpieczeniowej niskiego wkładu własnego pobranej w 2011 r. Jednocześnie wniosły o zwrócenie składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w wysokości 8039 zł wraz z należnymi odsetkami, pobranej w dniu 30 kwietnia 2014 r. Pismo to wpłynęło do pozwanego Banku w dniu 27 czerwca 2014 r. (**dowód:** pismo powódek z dnia 27.06.2014 r., k. 87-87v., potwierdzenie przyjęcia, k. 87-87v.).

W odpowiedzi na powyższe wezwanie, pismem z dnia 8 lipca 2014 r., pozwany Bank poinformował powódki, że ich reklamacja nie może być uwzględniona. (**dowód:** pismo pozwanego Banku z dnia 8.07.2014 r., k. 88-89)

Pismem z dnia 9 sierpnia 2014 r. powódki zwróciły się do pozwanego Banku o zwrócenie składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w wysokości 7.244,00 zł wraz z należnymi odsetkami, pobranej w dniu 29 kwietnia 2011

r. Pismo to wpłynęło do poznanego Banku w dniu 8 sierpnia 2014 r. (**dowód:** pismo powódek, k. 90, potwierdzenie wpływu, k. 90).

W odpowiedzi na powyższe wezwanie, pismem z dnia 13 sierpnia 2014 r., pozwany Bank poinformował powódki, że ich reklamacja nie może być uwzględniona. (**dowód:** pismo pozwanego Banku z dnia 13.08.2014 r., k. 91-92)

Pismem z dnia 1 lipca 2016 r. działający w imieniu powódek pełnomocnik wezwał Bank (...) S.A. z siedzibą w W. do zapłaty kwoty w wysokości 15.283,00 zł solidarnie na ich rzecz, w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego wezwania. Wezwanie do zostało doręczone pozwanemu w dniu 11 lipca 2016 r. (**dowód:** przedsądowe wezwanie do zapłaty, k. 93-94, zpo, k. 95)

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 21 lipca 2016 r., pozwany Bank odmówił spełnienia świadczenia. (**dowód:** pismo pozwanego Banku z dnia 21.07.2016 r., k. 96-99)

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te zasadniczo nie były kwestionowane przez strony procesu, także w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści.

W tym miejscu, wskazać należy, że początkowo, w piśmie z dnia 7 kwietnia 2017 r. (k. 512-515) strona powodowa wskazała, że kwestionuje zarówno wysokość kwot wskazanych w zaświadczeniu wystawionym przez Bank (...) w dniu 1.12.2016 r. (k. 473), jak i sam fakt objęcia umowy kredytowej powódek jakąkolwiek ochroną ubezpieczeniową na rzecz Banku. Zdaniem strony powodowej, pozwany nie wykazał, czy i w jakich kwotach uiszczył na rzecz towarzystwa ubezpieczeń składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, ale przede wszystkim nie udowodnił, iż dokonał zgłoszenia kredytu powódek do objęcia go ochroną ubezpieczeniową (na rzecz Banku) w ramach umowy ubezpieczenia I, umowy ubezpieczenia II, czy też kolejnej zawartej przez siebie umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Jednakże na rozprawie w dniu 5 czerwca 2017 r. pełnomocnik strony powodowej sprecyzował swoje stanowisko, wskazując, że w jego ocenie ze złożonego zestawienia wynika, że pozwany nie przekazywał wszystkiego, co powódki wpłaciły. Jednocześnie podkreślił, że pod względem matematycznym nie kwestionuje tegoż zestawienia.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z dokumentów przytoczonych w opisie stanu faktycznego, w tym także dowód znajdujący się na k. 473, a zwierający zaświadczenie wystawione przez pozwany Bank, tworzą spójny, niebudzący wątpliwości - w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Sąd pominął pozostałe dowody z dokumentów, niewymienione w przedstawionym wyżej stanie faktycznym, z uwagi na to, że były one nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy w świetle art. 227 k.p.c. Uwaga ta dotyczy nie tylko artykułów prasowych i wyroków sądów powszechnych wydanych w innych sprawach, które nie miały bezpośredniego związku z roszczeniem dochodzonym przez powodów w tej sprawie, lecz również oświadczenia z dnia 02 grudnia 2015 r. (k. 335), w którym Towarzystwo (...) S.A. we W. zrzekło się roszczenia regresowego przysługującego mu na podstawie art. 828 k.c. wobec klientów pozwanego, którzy zawarli umowę kredytu hipotecznego objętą ubezpieczeniem na podstawie generalnej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych zawartych przez pozwanego z tym towarzystwem ubezpieczeń (k. 355). To ostatnie jednostronne oświadczenie (...) S.A. nie odnosi bezpośredniego skutku w stosunku do powodów, jako kredytobiorców. Oświadczenie to nie tylko stanowi umowy i nie czyni nikogo wierzycielem, ale zostało złożone jedynie wobec samego pozwanego Banku. W sytuacji ewentualnego niedotrzymania przez towarzystwa ubezpieczeń obietnicy niedomagania się regresu od powodów, nie przysługiwałby im żaden procesowo skuteczny zarzut przeciwko takiemu roszczeniu. Według art. 828 k.c., jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Sąd stoi na stanowisku, że dla skutecznego wyłączenia przewidzianego ww. przepisem prawa regresu niezbędne było zawarcie umowy między ubezpieczycielem, a ubezpieczonym (pозwanym).

Nie ulega zaś wątpliwości, że takiej umowy nie stanowi ww. jednostronne oświadczenie towarzystwa ubezpieczeń, nawet, jeśli „zostało przyjęte do wiadomości” przez pozwanego, jako ubezpieczonego.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach przesłuchanych w charakterze strony samych powódek M. C. (1) oraz M. S. (k. 648-649 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 650). Sąd uznał te zeznania za wiarygodne w całości, ponieważ korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym. Z przesłuchania powódek wynika jednoznacznie, iż postanowienia umowy nie były z nimi negocjowane. Także wniosek o zwarcie umowy kredytowej został zasadniczo wypełniony i takim go powódki otrzymały. Nie wyjaśniono także powódkom na czym dokładnie polega ubezpieczenie niskiego wkładu. Poinformowano je natomiast, że wobec nieposiadania własnego wkładu jest to konieczne ubezpieczenie. Powódki nie były także świadome, kto jest podmiotem ubezpieczonym, ani dokonanej w fazie późniejszej zmiany ubezpieczyciela.

Ustalenia faktyczne Sąd oparł także na zeznaniach świadka M. D., uznając ten dowód co do zasady za wiarygodny. Należy jednak wskazać, że dowód z zeznań tego świadka nie był szczególnie przydatny do rozstrzygnięcia sprawy, jako że dotyczyły one głównie procedur wewnętrznych pozwanego Banku związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych oraz rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytów, wypełniania wniosków kredytowych. Nadto świadek kojarzyła powódki jedynie z nazwiska, nie pamiętała szczegółów zawarcia umowy z nimi. Wprawdzie świadek zeznał, że na każdym etapie powódki mogły złożyć wniosek o zmodyfikowanie umowy, jednak świadek nie pamiętał, czy taki wniosek został faktycznie przez powódki złożony. Z kolei z przesłuchania powódki M. C. (3) wynika, że powódki nie zostały poinformowane o możliwości negocjacji umowy. Reasumując: sąd - na podstawie całokształtu wyżej opisanego materiału dowodowego - nie miał żadnych podstaw, aby uznać za udowodniony fakt indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy z powódkami.

Sąd oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka A. P. gdyż uznał, że okoliczności, na które dany dowód miałyby zostać przeprowadzony są nieistotne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy w świetle art. 227 k.p.c. (k. 484). Świadek ten nie brał żadnego udziału w procedurze udzielania powódkom kredytu hipotecznego przez pozwany Bank. Zatem okoliczności, na jakie miał zeznawać ten świadek, dotyczyłyby jedynie ogólnych mechanizmów oraz praktyk stosowanych przez pozwany Bank i istniejących na rynku, a nie okoliczności dotyczących konkretnych faktów związanych z zawarciem umowy łączącej strony niniejszego procesu. W ocenie sądu zgromadzony materiał dowodowy był wystarczający do wydania rozstrzygnięcia merytorycznego w niniejszej sprawie, wobec czego pomnażanie materiału dowodowego za pomocą oddalonego wniosku dowodowego nie byłoby celowe.

W tym miejscu wskazać należy, że wniosek pozwanego o przesłuchanie świadka J. Ł. został ostatecznie cofnięty przez stronę pozwaną na rozprawie dniu 1 grudnia 2017 r. (k. 647).

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo M. C. (1) oraz M. S. zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Spór między stronami dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień zawartej przez strony umowy o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...) z dnia 09 kwietnia 2008 r., jako wzorca umownego stosowanego przez pozwany Bank, na podstawie których pobrał on z rachunku powódek dochodzone pozwem kwoty, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385¹ § 1 k.c. - art. 385³ k.c. Między stronami było bezsporne, że ww. umowa kredytowa została zawarta przez powódki, jako konsumentki z pozwanym, jako przedsiębiorcą, z wykorzystaniem umownego wzorca autorstwa pozwanego Banku.

Powódki domagały się zwrotu od pozwanego Banku de facto 3 kwot uiszczonych na rzecz Banku, w wykonaniu zobowiązania, wynikającego z § 9 ust. 7-10 umowy kredytu z dnia 9 kwietnia 2008 r. tj.: 2551,00 zł tytułem opłaty pobranej w dniu 17 kwietnia 2008 r. za pierwszy 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia, 7244,00 zł tytułem drugiej

opłaty za kolejny, 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia pobranej w dniu 29 kwietnia 2011 r., a także kwoty 8039,00 zł tytułem następnej opłaty za kolejny, 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia, pobranej w dniu 30 kwietnia 2014 r.

Powódki kwestionowały postanowienia § 9 łączącej strony umowy kredytowej, które obliguje kredytobiorców do ponoszenia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Wywodziły, że sporne postanowienia umowne stanowią klauzule abuzywne w rozumieniu przepisu art. 385¹ k.c. i nie wiążą ich, jako konsumentów.

Zgodnie z treścią przepisu art. 385¹ § 1 k.c. za niedozwolone postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za nieuzgodnione indywidualnie uważa się takie postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.).

W ocenie Sądu pozwany Bank nie był uprawniony do pobrania od powódek dalszych (poza pierwszą) sum, potrąconych w oparciu o niedozwoloną klauzulę umowną, tj. § 9 pkt 9 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. Sąd doszedł bowiem do przekonania, że postanowienie tego wzorca umownego, w oparciu o który pozwany Bank pobrał od powodów opłatę za dalsze, 36-cio miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, kształtuje prawa i obowiązki konsumenta (powódek) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta (powódek). Zarazem postanowienia § 9 umowy kredytowej nie określają głównych świadczeń stron i nie wykazano, aby były indywidualnie uzgadniane z powódkami.

Jednocześnie – jak wskazano wyżej - zdaniem Sądu, pozwany Bank był uprawniony do zatrzymania pobranej od powódek w dniu 17 kwietnia 2008 r. kwoty 2551,00 zł, stanowiącej pierwszą z opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie dopatrując się w § 9 pkt 8 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. **wszystkich** koniecznych cech abuzywności, o czym będzie szerzej mowa w dalszej części uzasadnienia.

W przedmiotowej sprawie pozwany Bank w umowie kredytowej łączącej go z powódkami zamieścił klauzulę, nakładającą na kredytobiorców (powódki) obowiązek ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w postaci opłacania kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w określonym (konkretnym) towarzystwie ubezpieczeń, w określonym z góry okresie ubezpieczeniowym i w pewnych zakreślonych ramach odnoszących się do wysokości składki ubezpieczenia. W ocenie Sądu, rzeczą wtórną jest możliwość przewidziana w § 9 ust. 10 umowy kredytowej, dokonania przez pozwany Bank zwrotu proporcjonalnej części składki za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona. Należy podkreślić, że stroną przedmiotowej umowy ubezpieczenia jest jedynie pozwany Bank i zakład ubezpieczeń. Rola powodów ograniczała się natomiast jedynie do ponoszenia kosztów objęcia ochroną ubezpieczeniową, którą objęty jest jedynie pozwany Bank, będący jednocześnie w istocie głównym jej beneficjentem.

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie sporne postanowienia odnoszące się do kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, wbrew twierdzeniom pozwanego Banku, nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzule niedozwolone, tj. podlegają ocenie czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Za świadczenia główne stron należy bowiem uznać elementy konstrukcyjne umowy, bez których w ogóle nie doszłoby do jej zawarcia. Tymczasem nie ulega wątpliwości, iż do głównych świadczeń stron w stosunkach obligacyjnych wynikających z umowy kredytowej należą: świadczenie pieniężne kredytodawcy – suma kredytu oraz świadczenie kredytobiorcy – ratałna spłata kwoty kredytu podwyższonej o określone umownie odsetki i prowizję.

W myśl art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 j. t. ze zm.) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych

w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ponadto zgodnie z ust. 2 cytowanego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Klauzula umowna wskazana w pozwie nie może zatem zostać uznana za dotyczącą sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron tego rodzaju umowy. W ocenie Sądu, dodatkowej formy zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i świadczenia polegającego na płaceniu związanych z tym kosztów, nie można zakwalifikować, jako świadczenie główne stron umowy kredytowej – zwłaszcza, iż pojęcie to winno być interpretowane w wąski sposób i dotyczy ono jedynie elementów istotnych umowy. Należy ponownie zaakcentować, że świadczeniami tymi są po stronie pozwanego Banku (przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43¹ k.c.) – udzielenie kredytu, zaś po stronie powodów (konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c.) – dokonanie spłaty zaciągniętego kredytu i odsetek oraz opłacenie prowizji od udzielonego kredytu. Kwestionowane przez powodów postanowienie mają charakter wyłącznie poboczny w stosunku do głównego obowiązku kredytobiorców w postaci zwrotu kwoty kredytu oraz zapłaty odsetek i prowizji na rzecz pozwanego Banku. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, o którym mowa, jest wyłącznie dodatkowym zabezpieczeniem kredytu powodów – a w zasadzie jego części, tj. brakującego wkładu własnego. Dodatkowe zabezpieczenie kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego stanowi w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego, choć funkcjonalnie z nim powiązane. Podkreślenia wymaga fakt, że przedmiotowe ubezpieczeniowej sumy kredytu jest bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powódkom kredytu. Jest to szczególna opłata zawiązana z dodatkowym ryzykiem, które pozwany Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (powódki).

W rezultacie powyższych rozważań uznać należało, że kwestionowana w pozwie opłata nie jest w żadnej mierze elementem wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać z obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego czy zapłaty prowizji za kredyt, a tym samym opłacie tej nie można z góry przypisywać cech świadczenia głównego stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że należy ograniczyć zakres negatywnej przesłanki kontroli umów do klauzul, które wyłącznie określają świadczenie główne. Natomiast świadczenia, które niejako w sposób bardzo pośredni jedynie „związane” są ze świadczeniem głównym, nie można zakwalifikować, jako postanowienia określającego główne świadczenie.

Skoro postanowienia dotyczące opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie określały głównych świadczeń stron umowy o kredyt hipoteczny, podlegały one dalszej ocenie, czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta (powodów) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy (art. 385¹ § 1 k.c.). Jedynie wówczas, gdy wskazane przesłanki zmaterializują się w realiach niniejszej sprawy, można stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla powodów, jako konsumentów – wiążące.

Najpierw jednak wskazać należy, że dokonując analizy materiału dowodowego zaoferowanego przez strony procesu, Sąd doszedł do przekonania (co sygnalizowano już wcześniej), iż postanowienia umowy o kredyt hipoteczny zawartej z powódkami, w zakresie opłacania przez kredytobiorców opłaty ubezpieczeniowej z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie stanowiły przedmiotu indywidualnego uzgodnienia stron. Nie wykazano w żaden sposób, że akurat to postanowienie tej konkretnej umowy, a mianowicie § 9, podlegało w rzeczywistości negocjacom. Nie potwierdziły tego w ogóle zeznania zgłoszonych przez stronę pozwaną świadków – innych zaś wniosków dowodowych na tę okoliczność pozwany Bank nie zgłosił. W tym miejscu jeszcze raz zaznaczenia wymaga, że z zeznań świadka M. D. wynika, że powódki mogły złożyć wniosek o zmodyfikowanie umowy, jednak świadek nie pamiętał, czy taki wniosek został faktycznie przez powódki złożony. Zeznania świadka A. P., o przesłuchanie której wniosek sąd

oddalił, wobec braku jej udziału w podpisywaniu umowy, również nie mogłyby zmienić konkluzji o braku wykazania indywidualnego uzgodnienia z powodami zapisu dotyczącego (...). Warto jedynie zaakcentować w tym miejscu, że z zeznań powódek przesłuchanych w charakterze strony jednoznacznie wynika, że przed podpisaniem umowy pozwany Bank przedstawił im gotowy formularz oraz ostateczny tekst umowy. Brak jest jakichkolwiek podstaw by twierdzić, że powódki negocjowały treść umowy kredytowej w zakresie zapisów dotyczących refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W realiach niniejszej sprawy, ubezpieczenie brakującego wkładu własnego przy tym konkretnym kredycie hipotecznym było niejako obligatoryjną czynnością, której odmowa przez konsumentów skutkowałaby odmową przyznania im tegoż kredytu w wybranej przezeń opcji kredytowania kosztów nieruchomości, którą w planach mieli nabyć powodowie. Z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wywieść można wniosek, że procedura zawierania umowy o kredyt hipoteczny przy zawieraniu umowy z powodkami nie odbiegała od procedury zawierania tego typu umów z innymi klientami pozwanego Banku – o czym świadczy przede wszystkim całokształt twierdzeń pozwanego przedstawionych w odpowiedzi na pozew. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego przez przyszłych kredytobiorców. Wniosek ten sporządzony był na formularzu udostępnianym przez pozwany Bank. W wypadku powódek nie ulega wątpliwości, że negocjacje ani indywidualne uzgodnienia w zakresie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie miały miejsca. Przekaz taki płynie wprost z zeznań powódek przesłuchanych w charakterze strony. W tym miejscu warto podkreślić, że – jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 r. (VI ACa 995/14) „postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia”. Warto także zaakcentować, że oceny przesłanek wynikających z w/w przepisu (a zatem także oceny czy doszło do indywidualnego uzgodnienia) dokonuje się na datę zawarcia umowy, a zatem bez znaczenia są wszelkie późniejsze porozumienia, dodatkowe wyjaśnienia czy uzgodnienia pomiędzy stronami umowy.

Z naciskiem wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany Bank nie wywiązał się ze spoczywającej na nim powinności. Powódki de facto nie miały rzeczywistego wpływu na treść spornego postanowienia umownego. Powtórzyć należy, że zarówno w doktrynie, jak i orzecnictwie przyjmuje się powszechnie, iż w regulacji art. 385¹ § 1 k.c. chodzi o rzeczywiste negocjacje i postanowienia uzgodnione indywidualnie, a nie postulowaną przez pozwany Bank teoretyczną możliwość negocjacji. W piśmiennictwie przyjmuje się, że nie są postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, w sytuacji, gdy konsument nie miał wpływu na ich treść, nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu. Również przyjmuje się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta (A. Rzetecka – Gil, Kodeks cywilny. Komentarz do art. 385¹ k.c., Zobowiązania – część ogólna, LEX).

Pozwany Bank nie wykazał przy tym okoliczności, że pracownicy mający bezpośredni kontakt z konsumentem (powódkami) znali treść umowy ubezpieczenia z towarzystwem ubezpieczeń, a także posiadali wiedzę na temat jej postanowień. Pozwany Bank nie przedstawił żadnych miarodajnych dowodów na okoliczność wykazania w jakich konkretnych umowach kredytowych negocjacja wysokości składki była przez klientów prowadzona i pozytywnie zaaprobowana przez ten Bank.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie ulega wątpliwości, że w sprawie spełniona została powyższa przesłanka wymieniona w art. 385¹ § 1 k.c., a mianowicie przedmiotowa klauzula nie była indywidualnie uzgadniana z konsumentem (powódkami).

Z uwagi na powyższą konkluzję, Sąd zobligowany był zbadać pozostałe przesłanki, tzn. czy kwestionowane przez powodów postanowienie umowne kształtuje ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,

rażąco naruszając ich interesy - jedynie bowiem w takim wypadku można mówić, iż dane postanowienie nie wiąże konsumentów (powódek).

W niniejszej sprawie, dokonując incydentalnej kontroli, Sąd wziął także pod uwagę, że bardzo podobne postanowienie, jak to zawarte w § 9 pkt 9 umowy kredytowej o nr (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r., zostało już wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych pod pozycją 6068 wskutek sprawy toczącej się przed (...) z udziałem innego banku. Warto w tym miejscu przypomnieć, że oceny abuzywności postanowień umownych może dokonać nie tylko – w sposób generalny – (...), ale także sąd w niemal każdym postępowaniu cywilnym i uznać wówczas – na potrzeby konkretnego postępowania, że określone postanowienie jest abuzywne, gdyż wypełnia przesłanki wymienione w omówionych powyżej przepisach i z tego względu nie wiąże konsumenta, będącego stroną danego postępowania. Wyroki (...) i postanowienia w nich wymienione, wpisane uprzednio do rejestru klauzul niedozwolonych, stanowią przy tym wskazówkę dla sądu cywilnego, jak i które postanowienie należy ocenić jako niedozwolone, np. poprzez podobieństwo do postanowień już uznanych za abuzywne. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r. (sygn. III CZP 17/15) wpis postanowienia do rejestru klauzul niedozwolonych ma skutek tylko dla tego przedsiębiorcy, który to postanowienie stosował (a nie innych przedsiębiorców), jednak nie może oznaczać to, że wyroki dotyczące bardzo podobnych zapisów nie powinny mieć w ogóle żadnego znaczenia w sprawach z udziałem innych podmiotów. Przeciwnie – uznać należy, że konsumenci powinni znajdować się pod taką samą ochroną, niezależnie który bank wybrali. Także postulat jednolitości orzecznictwa przemawia za tym, aby nie pomijać wyroków wydanych w sprawach cywilnych, które zapadają na tle podobnych stanów faktycznych, w szczególności tych dotyczących bardzo podobnie brzmiących klauzul umownych.

Należy wskazać, iż w uzasadnieniu wyroku z dnia 06 sierpnia 2009 r., sygn. XVII AmC 624/09, Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał m.in., że zakwestionowany w nim (uznany za abuzywny) zapis umowy narażał konsumenta na koszty, które w żaden sposób nie wynikają z wykonania umowy, a powodowane są wyłącznie brakiem staranności i lojalności w wykonywaniu zobowiązania przez bank, co skutkuje uznaniem przedmiotowego postanowienia wzorca umowy za sprzeczne z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszające interes ekonomiczny konsumenta. Nie zachodzi bowiem ekwiwalentność i proporcjonalność pomiędzy ponoszonym przez kredytobiorcę kosztem a celem, dla którego konsument taki koszt ponosi. W toku procesu, powodowie wskazywali na brak ekwiwalentności świadczeń, pomiędzy nimi, jako konsumentami, a pozwanym Bankiem, jako profesjonalistą. Ustosunkowując się do tego rodzaju argumentacji należy zauważyć, że pojęcie to może być użyte w dwóch znaczeniach: ekonomicznym oraz prawnym.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodach, jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powodów. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Zatem z punktu widzenia ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie

wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powodowie zaś nie kwestionują, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, tzn. dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem. Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi), a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku, nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czym rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zauważyć należy, że teza o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powodowie przywiązują największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez nich ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby uznać ubezpieczenie

spląty kredytu udzielone bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powodów z tym ubezpieczycielem. W ocenie Sądu brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której „nieekwiwalentność” zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powodowie ostatecznie ponoszą koszt składki. W ocenie Sądu, sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza, to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powodów do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztu ubezpieczenia spląty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodom kredytu. Słusznie zatem argumentował pozwany, iż brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniu interesów Banku w relacjach z powodami będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powodowie zobowiązali się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych (kredytu). Rozpatrywana konstrukcja służy, w świetle treści i znaczenia umowy kredytu, zabezpieczeniu interesów pozwanego. Ubezpieczenie, którego koszty powodowie zobowiązali się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, mającej bezpośrednio przełożenie na zobowiązanie powodów do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spląty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spląty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Trafnie pozwany Bank podnosi tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążać tokiem myślenia powodów, również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby *a priori* uznać za abuzywne. W ocenie Sądu, brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 05 maja 1993 r. (sygn. III CZP 52/93) wskazując w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wierzytelności, czyli samej tylko "kompetencji" do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi kaźdoczesnego jej właściciela. W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wierzytelność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy. Ścisłe rozumienie pojęcia odpłatności nakazywałoby uiszczenie przez bank kredytobiorcy opłaty za ustanowienie hipoteki. „Nie byłoby to zgodne z życiowym doświadczeniem i praktyką gospodarczą, z których wynika, że o kredyt zabiega kredytobiorca, jego zatem zadaniem jest ustanowić zabezpieczenie.”. Pogląd ten Sąd orzekający w sprawie podziela i uznaje za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy banku – ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności (niekoniecznie ekwiwalentnej) nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu. W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron – tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności.

W ocenie Sądu takie nadzabezpieczenie nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególne ryzyko pozwanego Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80% (lub 90 %) wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczony. Za stan taki nie może być również uznana kumulacja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia na życie powodów oraz ubezpieczenia mienia – nieruchomości. Każde z nich pokrywa inne ryzyko, które może wystąpić niezależnie od siebie. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorców (w zakresie brakującego wkładu własnego). Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorców albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego poprzez danie przez tego ostatniego nadmiernego zabezpieczenia.

W ocenie Sądu, w świetle powyższych rozważań, kwestionowane postanowienie umowne, nie może zostać uznane za na pewno naruszające zasadę ekwiwalentności. W dalszej zaś konsekwencji, należy stwierdzić, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest konstrukcją z góry niesłuszną, jak też nie jest automatycznie klauzulą abuzywną.

Jakkolwiek zaznaczyć należy, iż zdaniem sądu uprawnione jest także przyjęcie zupełnie odmiennego wniosku - o braku ekwiwalentności - kierując się literalnym brzmieniem art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe (Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 j. t. ze zm.), który stanowi, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu – uznając tym samym, że tylko wymienione wyżej oprocentowanie oraz prowizja są ekwiwalentem za udzielony kredyt, a tym samym ekwiwalentu za (...) dla kredytobiorcy w istocie w ogóle nie ma, bo nie można uznać za ten ekwiwalent samego kredytu (wobec brzmienia art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego). Opiatom z tytułu (...) nie odpowiada zatem żadne świadczenie ze strony banku. Rozstrzygnięcia kategorycznego o tym, czy istniała czy nie ekwiwalentność w tym zakresie, sąd w tym postępowaniu jednak nie czynił, gdyż – niezależnie od tego – nawet w razie uznania, iż nie zachodzi brak ekwiwalentności – sąd po rozważeniu całokształtu materiału dowodowego doszedł do przekonania, że przedmiotowy zapis § 9 pkt 9 z zawartej przez strony umowy był i tak – w znacznej części – abuzywny, z innych przyczyn niż brak ekwiwalentności.

Mianowicie w ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę sformułowanie § 9 pkt 9 łączącej strony umowy należy uznać i tak za kształtujący prawa i obowiązki powodów, jako konsumentów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający ich interesy. Postanowienie tam zawarte należy odczytywać łącznie z rozdziałem 4 regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej, a ściślej rzecz ujmując § 7 tegoż regulaminu.

W tym bowiem przypadku, zdaniem Sądu doszło po stronie pozwanego Banku do znacznego naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem powodów - do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank, w szczególności określonym w § 9 pkt 9 umowy, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumentów kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-cio miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, prowadziło do rażącego naruszenia interesu powodów.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie

określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. Uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. III CZP 62/07.). W istocie zatem sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania postanowienia z łączącej go z przedsiębiorcą umowy za niedozwolone, o ile brak tej precyzyjnej i rzetelnej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Zdaniem sądu informacja skierowana do konsumenta powinna być zatem pełna, czytelna, jasna, zmierzająca do przekazania całej wiedzy o wszystkich kosztach związanych z danym produktem, tak aby konsument miał ich pełną świadomość **w momencie przystępowania do podpisywania umowy**. Ujmując to obrazowo, to tak jakby przy kredycie np. na 100.000,00 zł, który konsument zaciąga, nie poinformować go, że oprócz odsetek i innych kosztów określonych w umowie (marż, prowizji itp.), będzie musiał jeszcze pokrywać (całkiem prawdopodobnie) wielotysięczne sumy za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, przez bliżej niesprecyzowany wieloletni okres, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie (w perspektywie jeszcze przez kolejne lata). Wówczas łączny koszt kredytu to nie jest – w odbiorze konsumenta - tylko kwota 100.000,00 zł wraz z odsetkami i innymi kosztami sprecyzowanymi kwotowo w umowie i załącznikach, ale znacznie, znacznie więcej. Tymczasem w przedmiotowej sprawie – jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań powodów, ale także świadków przesłuchanych na wniosek pozwanego, do świadomości konsumentów (powodów) w ogóle nie miała szansy dotrzeć informacja o pełnych, przyszłych, rzeczywistych kosztach z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, które – jak się obecnie okazało – sięgały rzędu 7- 8 tysięcy złotych w kolejnych latach. Nie są to bynajmniej kwoty symboliczne, o których można by było nie wspominać w sposób jasny w momencie zawierania umowy, kierując się postulowaną wobec konsumenta w doktrynie lojalnością i rzetelną informacją. Rzutuje to bowiem w sposób zasadniczy na finalną rzeczywistą wysokość zobowiązania konsumenta, nawet przy kredycie na kilkaset tysięcy złotych te dodatkowe sumy są bardzo odczuwalne w sensie ekonomicznym. Nie jest to bowiem dla przeciętnego konsumenta obojętne (zwłaszcza w wypadku powodów zarabiających średnio 3000 zł miesięcznie) czy co 36 miesięcy zapłaci dodatkowe 7-8 tysięcy złotych, na co się nie nastawiał i nie był o tym przez Bank lojalnie w sposób jasny uprzedzony. Powodów o tym nikt w sposób klarowny nie poinformował. W umowie była jedynie wzmianka o kwocie niespełna 2600 zł, zaś w pozostałym zakresie par. 9 ust. 9 umowy był dalece enigmatyczny i niedoprecyzowany. Inną sprawą jest, że na skutek takiego a nie innego wzoru zamieszczonego w paragrafie 7 regulaminu nawet pracownicy pozwanego Banku nie byli w stanie wówczas „wywroczyć” wysokości przyszłych składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co nie zmienia faktu, że konsekwencje tego ponosili właśnie powodowie, a nie Bank. Skutki tego, iż konstrukcja wzoru autorstwa pozwanego była taka a nie inna, wpływała na rażące naruszenie interesów powodów.

Wracając do kolejnych przesłanek sprecyzowanych w art. 385¹ k.c. wskazać należy, iż określając wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., sygn. II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że ideą przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami profesjonalisty - przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozważnego, rozsądnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego

zawarcie się angażuje (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2008 r., sygn. VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny w tym względzie jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385² k.c.).

W nawiązaniu do powyższego, zwrócić uwagę należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (tj. § 9 pkt 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem, jako ubezpieczonym i powodami, jako ubezpieczającymi - a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie po stronie powodów, zaś umowa pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielem nie została przedstawiona powodom. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Niezaprzeczalnym jest, że przytoczony rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zawiera głównie wzory, na podstawie których klient sam według pozwanego Banku może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. Powtórzyć należy, że w ocenie Sądu, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie z perspektywy klienta staje się jednak niemożliwe. W punkcie 6 paragrafu 7 regulaminu, stwierdza się, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w pozwanym Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – przypadki przedłużenia ochrony na okres kolejnych, 36-ciu miesięcy. Głównym problemem jest jednak to, że klient, nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem, w rezultacie nie wie jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny trzy letni okres.

Zapis § 9 pkt 9 umowy kredytowej nawet w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu § 7 nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. To z kolei sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych pełnych zobowiązań finansowych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Nie do zaakceptowania jest bowiem sytuacja, w której na klienta jest narzucone pewne zobowiązanie, a jego realny – finansowy wymiar niejako materializuje się dopiero w momencie pobrania składki z konta konsumenta. Składki wielokrotnie większej niż ta klarownie określona w § 9 pkt 8 umowy kredytowej, która miała szansę dotrzeć się do świadomości konsumenta podpisującego umowę. Już tylko na marginesie niniejszych rozważań wskazać trzeba, że fakt, iż powódka prawdopodobnie przeczytała regulamin (przesłuchanie powódki M. S. - k. 648-649, płyta CD k. 650), nie miał w istocie znaczenia w niniejszej sprawie, bo i tak nawet gdyby powódki wielokrotnie wnikliwie przestudiowały regulamin, nie mogłyby wykonać samodzielnie obliczenia wysokości przyszłych składek na sporne ubezpieczenie, a tym samym oszacować skali własnych przyszłych zobowiązań finansowych.

Nadto, w ocenie Sadu, zakwestionowane postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych, 36-ciu miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego, na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36-ciu miesięcy, automatycznie przedłużona. Pozwany Bank mógł zatem dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu. Bank nie udostępnił bowiem klientowi (powodom) podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z towarzystwem ubezpieczeń. Bez tych danych, zawarte w regulaminie wzory stawały się

tak naprawdę bezużyteczne. Konsument nie był w stanie obliczyć wysokości składek, niezależnie od tego, jakie ma wykształcenie i czym zajmuje się zawodowo. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało zatem dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcy – konsumentowi na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia, do których ponoszenia został zobowiązany oraz jak długo będzie zmuszony do ich refundowania pozwanemu. Kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez pozwanego Bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu. Co więcej, konsument w ogóle nie był informowany o tak istotnych okolicznościach jak zmiana ubezpieczyciela na podmiot zupełnie inny, niż ten skonkretyzowany w umowie. Przed zamianą ubezpieczyciela, nie było żadnych aneksów do umowy w tym przedmiocie, konsumentowi znowu jednostronnie narzucono ubezpieczyciela, nawet go o tej zmianie nie informując, traktując konsumenta jakby nie był (w takim samym stopniu jak Bank) stroną umowy kredytu, z założenia równorzędną. Budząca wątpliwości Sądu jest zastosowana przez pozwanego Bank praktyka, w wyniku której potrącenia z rachunku powódek należności na refinansowanie kosztów składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zostały zaliczone na konto umowy łączącej pozwanego bank z (...) S.A. z siedzibą we W., a więc zupełnie innym ubezpieczycielem, niż wymieniony w umowie kredytowej ((...) S.A.). W umowie, strony określiły wprost, że niski wkład własny będzie ubezpieczony przez (...) S.A. Sąd nie miał wątpliwości, że zmiana ubezpieczyciela bez zgody drugiej strony umowy, która na dodatek finansuje to ubezpieczenie, jest niedopuszczalna i chociażby już z tego powodu, dalsze składki ubezpieczeniowe uiszczone na rzecz podmiotu niewymienionego w umowie nie były należne na rzecz pozwanego. Powódki ponadto nie były w stanie – co szczegółowo wskazywano już wcześniej – móc samodzielnie wyliczyć składki ubezpieczeniowej pobieranej przez pozwanego Bank na rzecz towarzystw ubezpieczeniowych (co nie spełniało przesłanek pełnej i klarownej informacji konsumenta przez przedsiębiorcę, postulowanej w doktrynie i w konsekwencji naruszało dobre obyczaje oraz interes konsumenta w stopniu rażącym). Finalnie, nie sposób było nie zauważyć, że składki dodatkowo nie były w całości odprowadzane na rzecz ubezpieczyciela, co również sprawiało wrażenie ponadnormatywnego obciążania kredytobiorcy i multiplikowania zysków pozwanego banku kosztem konsumenta (zaświadczenie k.473). Powyższe również przemawiało za uznaniem, że doszło do rażącego naruszenia interesów powódek jako konsumentów.

Trzeba podkreślić przy tym, że konsument zawierając z przedsiębiorcą umowę musi mieć pewność łączących strony postanowień umowy, mieć jasność i świadomość przysługujących mu praw, jak również ciążących na nim obowiązków. Warunki, w których powstają po stronie konsumenta praw i obowiązków muszą być jasno sprecyzowane. Konsument nie może być w trakcie realizowania umowy zaskakiwany w szczególności nakładaniem na niego obowiązku zwrotu pewnych znacznych kwot, których wyliczenie nasuwa wątpliwości. Brak precyzji i dokładności formułowania postanowień umowy jest bowiem przesłanką sprzeczności z dobrymi obyczajami i stanowi na gruncie niniejszej sprawy o rażącym naruszeniu praw konsumenta.

Poza tym, w sprawie dostrzec można brak przekazania powodom jakichkolwiek informacji co do funkcji, mechanizmu działania, alternatywnych metod zabezpieczenia, co w ocenie Sądu również stanowiło działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami ze strony banku i rażąco naruszyło interesy powodów. Żaden z pracowników pozwanego Banku nie wnikał bowiem, czy powodowie dysponowali innymi sposobami zabezpieczenia i biernie pozostali przy ubezpieczeniu niskiego wkładu.

Reasumując całokształt powyższych rozważań sąd uznał za zasadne powództwo w zakresie składek nr 2 oraz 3. Podstawę tej decyzji stanowiła konkluzja, do której doszedł sąd, że żadna z w/w sum nie została określona w umowie łączącej strony i że treść § 9 pkt 9 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa, a przede wszystkim obowiązki powodów, w sposób dalece niejednoznaczny, nieprecyzyjny, a w konsekwencji sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający ich interesy. W ocenie Sądu, postanowienie to, które dotyczy dalszych okresów ubezpieczenia i związanych z nimi składek, należało uznać za abuzywne.

Na uznanie danej klauzuli za niedozwolone postanowienie umowne nie mają wpływu inne okoliczności, na które powoływał się w swych pismach przygotowawczych pozwanego Bank m.in.: motywy, którymi kierowali się powodowie powołujący się obecnie na abuzywność danej klauzuli, ich świadomość wyboru opcji kredytu z dodatkowym

ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, bądź atrakcyjne warunki kredytu indeksowanego w walucie franka szwajcarskiego, a nawet aneksowanie rzeczonyj umowy kredytowej, gdyż wedle art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (...). Wymienione okoliczności nie mają znaczenia dla oceny abuzywności konkretnej klauzuli. Trzeba również nadmienić, że to, iż dany kredyt jest być może korzystniejszy od innych kredytów oferowanych przez inne banki nie daje uprawnienia pozwanemu Bankowi, aby ten wprowadzał zapisy do umowy rażąco naruszające dobre obyczaje i interesy kredytobiorców.

Mając to wszystko na uwadze, uznać należało, że wskutek zamieszczenia częściowo niedozwolonego postanowienia umownego nastąpiła w rozpoznawanej sprawie bezskuteczność umowy w tym zakresie, polegająca na tym, że postanowienie owo nie wiąże konsumentów (powódek), natomiast w pozostałej części umowa kredytu hipotecznego z dnia 9 kwietnia 2008 r. pozostaje wiążąca dla każdej ze stron. Przepis art. 385¹ § 2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje przy tym *ex lege* i *ex tunc*.

Sąd ostatecznie uznał zatem powództwo za zasadne w zakresie roszczenia powódek o zapłatę przez pozwanego Banku na ich rzecz kwoty 15 283, 00 zł na którą to sumę składały się wszystkie – oprócz pierwszej skonkretyzowanej w umowie kredytu - opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, czyli poza kwotą w wysokości 2551,00 zł, klarownie sprecyzowaną w § 9 ust. 8 umowy kredytowej, przedstawionej do wiadomości powodów jeszcze zanim umowa została podpisana. Miały one więc szansę przemyśleć i rozważyć tę kwestię – zanim zdecydowały się na zawarcie umowy kredytowej. Nawet jeśli dokładnie nie wytłumaczono powodkom mechanizmu (...), to przynajmniej przekazano im w sposób przejrzysty wiedzę odnośnie kosztów za pierwszy okres ubezpieczenia oraz o podmiocie ubezpieczającym. Wykluczało to zdaniem sądu – w tym zakresie - znamiona dezinformacji, braku pełnego poinformowania powódek, a przez to nie stanowiło **rażącego** naruszenia interesów powódek jako konsumentów, zwłaszcza że pierwsza opłata nie była także rażąco wygórowana. Powódkom został bowiem jasno przedstawiony oszacowany koszt ubezpieczenia za pierwszy okres, w dodatku na wyważonym poziomie pod względem finansowym (w odniesieniu np. do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) i powódki były w stanie świadomie, rozważając wszystkie „za” i „przeciw”, podjąć w sposób suwerenny decyzję o przystąpieniu (bądź nie) do umowy kredytowej z tym dodatkowym zabezpieczeniem – wobec braku środków na wymagany wkład własny. Natomiast w przypadku dalszych opłat za (...) pojawiające się co 3 lata – przeważnie zaskakująco wysokie - sumy powódki już były **zmuszone** zaakceptować (co było konsekwencją zawarcia umowy w 2008 r.), bo w przeciwnym razie czekały powódki poważne konsekwencje finansowe (łącznie z postawieniem kredytu w stan natychmiastowej wykonalności). Nie sposób jednak uznać, że powódki mogły być tych kosztów rzeczywiście świadome w momencie **zawierania** umowy kredytowej, gdyż par. 9 ust. 9 umowy był sformułowany w sposób „zawołowany”, nieprecyzyjny i nie zawierał określonych pełnych kosztów (...) ani nie wzmiankował o możliwości zmiany ubezpieczyciela.

Mając na względzie wszystkie powyższe racje Sąd uznał za zasadne roszczenie powódek, co do kwoty 15.238,00 zł, stanowiącej sumę dwóch kolejnych wpłat uiszczonych tytułem zobowiązania do zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, pobranych na podstawie postanowienia z par. 9 pkt 9 umowy, które w ocenie Sądu było niewiążące. Składki nr 2 i 3 były bardzo wygórowane, nie poinformowano powódek o ich wysokości w treści umowy ani załączników, poza tym zostały pobrane nie na rzecz podmiotu określonego w umowie kredytowej. Roszczenie to podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 410 § 2 k.c., bowiem odpowiedzialność pozwanego Banku w tym zakresie lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.), o czym orzeczono w pkt 1. sentencji wyroku.

Jak już sygnalizowano wcześniej – powództwo podlegało natomiast oddaleniu co do kwoty 2551,00 zł, pobranej przez pozwanego Banku jako pierwsza składka z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, gdyż Sąd nie dopatrył się w postanowieniu nakładającym ten obowiązek, tj. § 9 pkt 8 umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) zawartej w dniu 9 kwietnia 2008 r. **wszystkich** niezbędnych cech abuzywności. Nie kształtuje ono bowiem praw i obowiązków powódek w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, **rażąco** naruszając przy tym ich interes. Wskazać ponownie

należy, że postanowienie stanowiące, iż kredytobiorcy są zobowiązani do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2551,00 zł za pierwszy, 36-cio miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej zostało sformułowane w sposób nie budzący wątpliwości i jasny. Klient, który zapoznaje się z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile dokładnie i za jaki okres płaci. Poza tym ma dzięki temu możliwość uzyskania kredytu bez wymaganego wkładu własnego, co jednak jest jakąś korzyścią samą w sobie (możliwość przeznaczenia nie swoich pieniędzy na swój cel i to bez konieczności zaoszczędzenia nawet pewnej sumy we własnym zakresie, aby uruchomić kredyt). W tym miejscu trzeba odwołać się ponownie do pojęcia przeciętnego konsumenta, tj. rozważnego, dbającego z należyłą starannością o swoje interesy. Osoby takie, a można z pewnością powiedzieć, że powodowie są rozważnymi konsumentami, czytając powyższy zapis ze zrozumieniem, niewątpliwie dowiadują się, jaką kwotę będą zobowiązani uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego dokładnie tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i jest dla obu stron w pełni jasne. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można ustalić, że pozwany Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A. W ocenie Sądu nie ma więc wątpliwości jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. Dodatkowo kwota pobrana tytułem pierwszej składki nie była rażąco wygórowana (jak kolejne nieznanne składki). W każdym razie w relacji chociażby do otrzymanej tytułem kredytu sumy zdaniem sądu nie było **rażąco** krzywdzące poniesienie opłaty rzędu 2551,00 zł, mając oczywiście na uwadze brak dysponowania przez powódki wkładem własnym, co skorelowane było z koniecznością ustanowienia ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (z uwagi na obowiązujące Bank rekomendacje (...)). Z całą pewnością sumy tej nie sposób uznać za dużą, jeśli się zważy, że dzięki temu powódki nie szukając środków pieniężnych z innych źródeł lub innych nieruchomości na zabezpieczenie mogli otrzymać do dyspozycji na własne potrzeby sumę prawie 400.000,00 zł. Nawet biorąc pod uwagę, że kredyt jest oprocentowany, to poniesienie jeszcze ponadto w/w nakładzie finansowego nie wydaje się bardzo dolegliwe, zwłaszcza iż od początku ta suma (2551,00 zł) oraz jej cel były powódkom wiadome (lub w sposób łatwy mogły być wiadome po dokładnym przeczytaniu umowy). Bank odnośnie pierwszej składki (...) niczego nie „zaciemniał”. Co za tym idzie nie sposób było ostatecznie uznać, że pobranie tej pierwszej – stosunkowo niewygórowanej – składki, w dodatku dokładnie sprecyzowanej i ujawnionej w umowie, **rażąco** mogło naruszyć interes powódek, jako konsumentów. Wprawdzie przy ocenie stopnia naruszenia interesu konsumenta czynnik ekonomiczny nie jest jedyny, ale jest jednak jednym z wiodących i ważniejszych elementów pozwalających ocenić czy doszło do naruszenia interesu konsumenta i czy było ono w istocie rażące.

Mając powyższe na względzie, powództwo co do kwoty 2551,00 zł podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt 2. sentencji wyroku.

Powódki żądały zapłaty należności głównej wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 01 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi, o których mowa w art. 481 § 2 k.c.) od kwot i okresach szczegółowo wymienionych w treści pozwu. W ocenie Sądu, żądanie to zasługiwało na uwzględnienie.

Trzeba mieć na względzie, że pismem datowanym na 27 czerwca 2014 r. powódki zwróciły się do pozwanego Banku o zwrócenie składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w wysokości 8039 zł wraz z należnymi odsetkami, pobranej w dniu 30 kwietnia 2014 r. (pismo powódek z dnia 27.06.2014 r., k. 87-87v., potwierdzenie przyjęcia, k. 87-87v.). Następnie, powódki zwróciły się do pozwanego Banku o zwrócenie składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w wysokości 7.244,00 zł wraz z należnymi odsetkami, pobranej w dniu 29 kwietnia 2011 r. Pismo to wpłynęło do pozwanego Banku w dniu 8 sierpnia 2014 r. (pismo powódek, k. 90, potwierdzenie wpływu, k. 90). W konsekwencji należało uznać, że pozwany Bank pozostawał w opóźnieniu ze zwrotem kwoty (...) od dnia 28 czerwca 2014 r., zaś kwoty 7244,00 zł od dnia 9 sierpnia 2014 r., o czym orzeczono w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Należy zaakcentować, że powódki wygrały niniejszą sprawę w 85 %, a tym samym uległy pozwanemu jedynie w 15%. Ocena stosunku przegranej sprawy przez powódki ma swoje uzasadnienie w zakresie relacji pomiędzy kwotą dochodzoną, a ostatecznie zasądzoną przez Sąd, gdyż domagali się zasądzenia kwoty 17.834,00 zł, podczas gdy Sąd uwzględnił jej żądanie w zakresie kwoty 15.238,00 zł. Na koszty procesu, jakie powódki poniosły w niniejszej sprawie składały się: opłata od pozwu w kwocie 892,00 zł, opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego

będącego adwokatem w kwocie 4.800,00 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z dnia 05 listopada 2015 r. poz. 1801) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 27 października 2016 r. w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z dnia 12 października 2016 r. poz. 1667) – łącznie 10526 zł. Z kolei koszt strony pozwanej to kwota 4817 zł, na którą złożyło się 17,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym w kwocie 4.800,00 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 05 listopada 2015 r. poz. 1801) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 27 października 2016 r. w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 12 października 2016 r. poz. 1667). Wobec powyższego, pozwany powinien zwrócić na rzecz powódek kwotę 8947,10 zł (85%), zaś powódki na jego rzecz kwotę 1578,90 zł. Skoro pozwany poniósł koszt własny w wysokości 4817 zł, do zwrotu na rzecz powódek pozostaje kwota 4130,10 zł ((...),10-4817 zł) i taką też sumę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódek w pkt 3 sentencji wyroku.

Ze względu na powyższe motywy orzeczono jak w wyroku.

Z/ odpis doręczyć pełnomocnikom stron..